PR Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 24 MAJA 1948 ROKU Nr 140 (1068)

Grecja - kolonią USA

Gauleiter Trumana ma rządzić samowładnie okupowanym krajem. — Zbrodnie faszystów ateńskich hańbą cywilizowanej ludzkości

RZYM (PAP.). Powołując się na dobrze poinformowane źródła, rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, iż szef misji amerykańskiej w Grecji Griswold, przebywający obecnie w USA, nie powróci już do Grecji. Na miejsce Griswolda mianowany będzie inny przedstawiciel amerykański, który pełnić będzie funkcje wysokiego komisarza. **Władze w Grecji mają odtąd podlegać bezpośrednio Departamentowi Stanu.**

W ten sposób — podkreśla rozgłośnia Wolnej Gracji — **okupowane tereny Grecji stają się po prostu kolonią amerykańską.**

MOSKWA (PAP.). Jak donosi agencja Tass z Aten, na podstawie wyroku sądu wojskowego w Salonikach rozstrzelano jeszcze 2-ch patriotów greckich — Detteriosa i Kuraridisa.

MOSKWA (PAP.). Agencja Tass donosi z Aten, że faszystowski rząd ateński pozbawił obywatelstwa greckiego Zachariadisa i innych działaczy kierowniczych partii komunistycznej Grecji, wchodzących w skład tymczasowego rządu gen. Markosa. Pozbawiono również obywatelstwa greckiego oficerów-lotników, którzy przeszli na stronę arfii demokratycznej, przebywających zagranicą postępowych dziennikarzy greckich oraz 8 tys. Słowian macedońskich.

RZYM RAP. — Radio Wolnej Grecji donosi, że szef amerykańskiej misji w Grecji mr. Griswold, przed swym wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, udał się w towarzystwie Sofoclesa Venizelosa, wiceprzewodniczącego partii liberalnej Sophulisa, na Dodekanez.

Radio Wolnej Grecji uważa, że wizyta ta ma związek z amerykańskimi planami strategicznymi *zmierzającymi do stworzenia na tej wyspie amerykańskiej bazy militarnej.*

*

MOSKWA PAP. — Komitet Wykonawczy Radzieckiego Czerwonego Krzyża wystosował do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża następujące pismo:

„Świat cały zaniepokojony jest i oburzony krwawym terrorem rządu ateńskiego. Wszystkie organizacje postępowe świata zgłaszają protesty przeciwko represjom i egzekucjom, dokonywanym przez faszystów w Grecji.

Radziecki Czerwony Krzyż uważa, iż *zabójstwa zakładników i okrutne represje wobec patriotów greckich, dokonywane przez rząd ateński są przestępstwami hańbiącymi ludzkość.* Radziecki Czerwony Krzyż prosi Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża o zastosowanie *energicznych środków przeciwko okrucieństwom,* popełnianym przez rząd ateński oraz o udzielenie natychmiastowej bezinteresownej pomocy ofiarom greckim w duchu układu genewskiego.

*

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja Tass prokurator wojskowy w Atenach zarządził aresztowanie i wysłanie do Salonik żony przywódcy partii socjalistycznej prof. Svolosa — Marii Svolos.

Z rozporządzenia prokuratora wysłano również do Salonik b. prezesa organizacji „narodowa pomoc wzajemna". Organizacja ta udzielała pomocy materialnej ofiarom faszyzmu, głodującym dzieciom i więźniom politycznym.

Dymitrow przybywa do Polski

na czele bułgarskiej delegacji rządowej

WARSZAWA, PAP. — W związku z oczekiwanym przyjazdem do Warszawy bułgarskiej delegacji rządowej, odbyła się w dniu 22 bm. w poselstwie bułgarskim konferencja prasowa.

„Jakkolwiek oba nasze kraje — Bułgaria i Polska — leżą daleko od siebie, to jednak serca ich są sobie bliskie, los narodów słowiańskich jest bowiem wspólny" — oświadczył minister p. Tagaroff.

Kiedy mowa o Bułgarii — powiedział dalej p. Tagaroff — to nie sposób nie wspomnieć o jej najlepszym synu — obecnym premierze — Dymitrowie, którego działalność znana jest dobrze wszystkim narodom słowiańskim, miłującym pokój. Całe życie tego człowieka, jest nieprzerwaną walką o demokrację i postęp. Dymitrow kroczył zawsze w pierwszym szeregu bojowników pokoju i tak jak przed laty, kiedy to jako jeden z pierwszych ostrzegł świat przed niebezpieczeństwem hitleryzmu, tak i dziś mobilizuje siły demokratyczne w obronie wolności i niezawisłości swego kraju.

Minister Tagaroff dodał, że już wkrótce społeczeństwo polskie będzie miało sposobność zapoznania się z tym przywódcą narodu bułgarskiego, którego wizyta na czele bułgarskiej delegacji rządowej, oczekiwana jest w najbliższych dniach w Warszawie.



Pani Dora Gabe — attache kulturalny poselstwa Bułgarii w Warszawie uzupełniając sylwetkę premiera Dymitrowa, zwróciła uwagę na rozkwit życia kulturalnego pod jego rządami i śmiałe rozwiązanie problemów bułgarskiej rzeczywistości. Pani Gabe przedstawiła zwłaszcza drogę równouprawnienia kobiety bułgarskiej, a także poinformowała o życiu młodzieży — tej chluby narodu bułgarskiego.

Jerozolima oblężona przez Arabów

Starożytne miasto w ogniu bomb i pocisków

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera oddziały legionu arabskiego i nieregularne wojska arabskie odcięły **w sobotę Jerozolimę od reszty Palestyny.** Komunikat legionu arabskiego stwierdza, że **opór wojsk żydowskich w starej dzielnicy Jerozolimy słabnie coraz bardziej.** Dzielnica ta znajduje się pod silnym ogniem artyleryjskim.

Rzecznik Haganah w Tel Avivie oświadczył, że sytuacja Żydów w starej dzielnicy Jerozolimy jest poważna. **Całe miasto znajduje się pod obstrzałem artylerii arabskiej.**

*

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji Reutera, walki w Jerozolimie przybierają z każdą godziną na gwałtowności. Największe natężenie działań bojowych przypada na starą część masta, gdzie **obrońcy żydowscy stawiają bohaterski opór, odrzuciwszy wezwanie do poddania się.** Walki przeniosły się nawet do **historycznych katakumb,** gdzie dochodziło wielokrotnie do starć wręcz.

Sytuacja w Jerozolimie jest w dalszym ciągu niesłychanie zagmatwana ponieważ powstało kilka hermetycznych pierścieni złożonych naprzemian z Żydów i Arabów. Najmniejszy pierścień stanowi grupa wojowników żydowskich, znajdująca się w starym mieście. Wokół operują nieregularne oddziały arabskie, które utworzyły drugi pierścień, odcinając całkowicie starą część miasta.

Trzeci pierścień stanowi 100-tysięczna ludność żydowska zamieszkująca nową Jerozolimę, która jest z kolei izolowana od reszty kraju przez ostatni pierścień. Pierścień ten tworzą regularne oddziały legionu arabskiego, poza którymi umieszczono działa polowe ostrzeliwujące bezustannie zarówno samo miasto jak i drogę prowadzącą do Tel Avivu. Żydzi podejmują raz po raz wysiłki celem przyjścia z pomocą z zewnątrz oblężonym obrońcom Jerozolimy. Wojska Haganah przeprowadziły m. in. koncentryczny atak na miasto Ramleh leżące pomiędzy Tel Avivem a Jerozolimą.

*

LONDYN, PAP. — Jak donosi z Kairu agencja Reutera samoloty egipskie zbombardowały fabrykę stali w okolicy Tel Avivu. Zostały również zrzucone bomby na fabrykę tlenu w Jaffie. Nastąpiły eksplozje i pożary. Samoloty egipskie zaatakowały poza tym lotnisko Er Ramle, gdzie zniszczono 15 samochodów ciężarowych naładowanych amunicją. Rzecznik Haganah oświadczył w piątek wieczorem, że na wybrzeżu Egipcjanie nie posunęli się nigdzie poza miejscowość Deir Suneid, położoną o 8 klm na północ od Gazy. Egipskie siły zbrojne daremnie usiłowały zająć kilka niewielkich osiedli na pustyni. Najgwałtowniejszy był atak na Yad Mordechai, osiedle położone w pobliżu Deir Suneid. Wojska egipskie atakowały Yad Mordechai przy użyciu czołgów, artylerii i lotnictwa.

Przed referendum w Niemczech

w sprawie utworzenia zjednoczonej republiki niemieckiej

BERLIN, PAP. — W niedzielę, dnia 23 maja rozpoczyna się ogólno-niemieckie referendum ludowe, które trwać będzie do dnia 13 czerwca. **Celem referendum jest przedstawienie władzom okupacyjnym wyrażonego na piśmie i podpisanego przez obywateli niemieckich żądania utworzenia zjednoczonej republiki niemieckiej, względnie rozpisania w tym celu ogólno-niemieckiego plebiscytu.** Władze amerykańskie w Berlinie zabroniły przeprowadzenia referendum na terenie swojego sektora. Brytyjskie władze wojskowe zezwoliły na odbycie referendum w swym sektorze Berlina, ale zabroniły referendum na terenie swojej strefy.

Miarodajne koła polityczne w Berlinie uważają, że zarządzenie władz amerykańskich jest sprzeczne z układem poczdamskim, który zagwarantował Niemcom pewne swobody demokratyczne, do jakich należy możność wypowiadania swojej opinii również i w sprawie politycznego ukształtowania Niemiec.

W Poczdamie, przy udziale ponad 30 tys. osób odbyło się wielkie zebranie polityczne z okazji referendum. Przemawiali przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej, Wilhelm Pieck, Otto Nuschke i profesor Kastner. **W przemówieniach podkreślano konieczność Zjednoczenia Niemiec, gdyż tylko w ten sposób można będzie utrwalić pokój w Europie.**

Przeciw zbrodniom faszystowskim w Grecji

protestują uczestnicy narady aktywu gospodarczego PPR i PPS w Łodzi

Zgromadzeni na zebraniu aktywu gospodarczego w Łodzi dnia 22. V. z najwyższym oburzeniem protestują przeciwko niesłychanej fali krwawego terroru, który rozpętał reżym monarcho-faszystowski i stojący za nim interwencjoniści zagraniczni przeciw patriotom greckim.

Zebrani stwierdzają, że faszyści greccy mordują masowo więźniów bojowników o wolność i demokrację Grecji. Dawni kollaboracjoniści hitlerowscy, a obecnie protegowani amerykańscy, prowadzą nadal dzieło hitlerowskiego barbarzyństwa. Odpowiedzialność za te haniebne zbrodnie spada w pierwszym rzędzie na interwencjonistów zagranicznych, depczących brutalnie niepodległość bohaterskiego narodu greckiego

Zebrani domagają się zaprzestania krwawych zbrodni reakcji greckiej, kierowanej przez imperialistów anglo-amerykańskich, usiłując utopić w potokach krwi dążenia niepodległościowe i demokratyczne narodu greckiego.

Zebrani solidaryzują się z uchwałami Międzynarodowego Kongresu Pomocy Demokratycznej Grecji, oraz stanowczo domagają się natychmiastowego zwolnienia uwięzionych patriotów greckich.

Wszystkie siły dla walki o wyzwolenie Grecji

Rozkaz dzienny gen. Markosa

W rozkazie dziennym, skierowanym przez generała Markosa do żołnierzy Armii Demokratycznej, zawarte są między in. następujące słowa:

Armia Demokratyczna zwycięsko stawia czoło wściekłym zakusom imperialistów amerykańskich i ich monarcho-faszystowskich agentów, dążących do zniszczenia naszego pięknego kraju, do zakucia go w kajdany, do uczynienia zeń kolonii i bazy militarnej dla przyszłej wojny. Armia Demokratyczna walczy zwycięsko w obronie niepodległości narodowej, dąży do uchronienia narodu przed klęską, nędzą i ruiną, które są posiewem imperialistów, do stworzenia Grecji ludowej i demokratycznej. Grecji szczęśliwej i radosnej.

Niechaj więc nasi żołnierze Armii Demokratycznej wypełniają gorliwie swe zadania, niech dzielnie walczą i robią najlepszy użytek z broni i ziemi, które mają w posiadaniu, niech zadają coraz silniejsze ciosy wrogowi. Niech nasi powstańcy atakują wroga w jego siedzibie, niech wysadzają w powietrze wszystko co należy do wroga. Niech z jeszcze większą zaciętością biją wroga na jego placówkach, w miastach, które zajmuje. Niech nasza artyleria niszczy ich armaty i zdobywa amunicję. Niechaj nasi młodzi żołnierze, walczący w formacjach Młodzieży Demokratycznej walczą tak dzielnie, aby zasłużyć na miano elity naszej armii.

Nasi żołnierze Armii Demokratycznej i ich przyjaciele w miastach, bez wahania pokonując największe trudności, przyłączają się do nas tysiącami. Niech atakują wroga dniem i nocą, niech go niszczą, tak, jak na to zasługują bandyci monarcho - faszystowscy,

Niech gnębią wroga wszędzie, gdzie on się znajduje. Niech nasi dowódcy doskonalą jeszcze bardziej rewolucyjną sztukę wojenną, niech oficerowie nasi wykazują coraz więcej inicjatywy i zapału w walce, niech staną się prawdziwymi mistrzami w sztuce manewrowania, niech nauczą się pokonywać wszystkie trudności i prowadzić swe jednostki od zwycięstwa do zwycięstwa.

Należy kontynuować walkę z jeszcze większym niż dotychczas zapałem, by jak najrychlej zniszczyć fonarcho-faszystów, by jak najrychlej nastąpiło wyzwolenie Grecji.

Zjednoczenie partii robotniczych w Czechosłowacji

PRAGA RAP. — Wczoraj odbyło się zebranie wspólnego komitetu partii komunistycznej i socjalistycznej w sprawie przygotowania zjednoczenia partii. Na posiedzeniu tym przewodniczący czechosłowackiej partii socjalistycznej Zdenek Fierlinger wygłosił przemówienie, w którym oświetlił sytuację polityczną i podkreślił spadek wpływów partii socjalistycznych w krajach zachodnio - europejskich. W dalszym ciągu Fierlinger przedstawił zasady zjednoczenia partii marksistowskich oraz zakreślił podstawy, na których ma być zbudowana przyszła partia.

Konfiskata majątku Franka

MONACHIUM PAP. — Tutejszy sąd denazyfikacyjny zarządził konfiskatę majątku należącego do powieszonego w ubiegłym roku b. gubernatora hitlerowskiego na ziemiach polskich — Franka. Ze skonfiskowanego majątku wdowa po Franku i każde z jego 4 dzieci mają otrzymać po 5 tysięcy marek.

Plan gospodarczy - potężną bronią walczącej o dobrobyt klasy robotniczej

Obrady aktywu gospodarczego PPR i PPS w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali CRDK odbyła się Wojewódzka Narada aktywu gospodarczego PPR i PPS. W naradzie wzięli udział członkowie obydwu partii robotniczych, zajmujący kierownicze stanowiska w przemyśle, handlu i spółdzielczości.

Skromnie udekorowaną salę zdobił olbrzymi napis **„Jedność klasy robotniczej dźwignią dobrobytu mas"**.

Zebranie zagaił tow. Frankiewicz, proponując na przewodniczącego tow. Żebrowskiego, który z kolei wysunął wniosek powołania do prezydium tow. ministra Jędrychowskiego tow. ministra Jastrzębskiego, tow. tow. Logę-Sowińskiego, Duniaka, Minora, Siweckiego, Burskiego, Kellera, Kakietka, Frankiewicza, Grzesiaka i Nowickiego. Wniosek został przyjęty jednogłośnie. Zasiedli również w prezydium znani w Łodzi przodownicy pracy: tow. Pyziakowa i tow. Bełdowski.

Jako pierwszy zabrał głos tow. min. Jędrychowski, który na wstępie podkreślił różnicę, pomiędzy „planowaniem" burżuazyjnym a planowaniem w ustroju demokracji ludowej. Pomiędzy jednym i drugim nie ma nic wspólnego. Następnie omówił referent błędne teorie ekonomiczne, pokutujące do niedawna w Centralnym Urzędzie Planowania, po czym przeszedł do głównych zagadnień planowania w Polsce Ludowej. Mówca poruszył kolejno zadania, stojące przed naszym przemysłem, handlem i rolnictwem w przekroju ogólno-polskim i w przekroju każdego z sektorów gospodarczych. Silne wrażenie wywarła na słuchaczach nakreślona przez mówcę plastyczna wizja planu technicznego, który w wyniku dłuższych wysiłków całej klasy robotniczej doprowadzi do **całkowitego zautomatyzowania produkcji oraz do podniesienia stopy życiowej robotnika do poziomu życia pracownika technicznego.**

Tow. Jędrychowski stwierdził, że klasa robotnicza Polski idzie w tym kierunku, że nawet w ciągu roku 1947, pomimo klęski nieurodzaju wzrosła u nas ilość zatrudnionych robotników o 26 procent, podczas gdy ogólny fundusz płac wzrósł o 92 proc. **Cyfry te dowodzą bez żadnej wątpliwości, że realne płace świata pracy rosną choć powoli, ale bez przerwy.**

Wprowadzenie właściwych metod planowania przyspieszy nasz pochód do dobrobytu.

Tow. minister Jastrzębski poświęcił swe przemówienie aspektom socjalnym idei planowana.

— Plan gospodarczy nie może i nie powinien być aktem stabilizacji, jak to niektórzy do tej pory sądzili. Plan winien zawierać elementy dynamiczne, mobilizujące siły narodu do walki o osiągnięcie maksymalnych celów. Jeśli plan wymaga korektury, to nie należy z tym czekać do końca roku, ale należy go natychmiast **zmodyfikować.** Przy boku robotnika w jego walce o wzrost wytwórczości i o zmniejszenie kosztów winna stanąć **inteligencja techniczna.** Łódź przystąpiła niedawno do planowania i realizowania małej racjonalizacji. Życzę jej, by się ta akcja nie skończyła na zjazdach i publikacjach, lecz aby przeniknęła jak najgłębiej, do najdrobniejszych ogniw przemysłowych, do każdego pepesowca, do każdego robotnika i pracownika.

— Plan gospodarczy — kończy wśród oklasków tow. Jastrzębski — jest potężną bronią klasy robotniczej, która winna doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa nad kapitalizmem.

W krótkiej dyskusji zabrali głos towarzysze: Zadrzyński, Chrapkowski, Zalewski, Halpern i Drzewiecki. Mówcy wnieśli wiele ciekawych myśli, rozszerzając tezy obydwu referatów.

Ostatni przemówił przewodniczący, tow. Żebrowski, który po krótkim przemówieniu zaproponował przyjęcie rezolucji politycznej i gospodarczej. Obydwie rezolucje przyjęte zostały jednomyślnie.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Wyrok w procesie członków SN

Tadeusz Maciński skazany został na karę śmierci - pozostali na długoletnie więzienie

WARSZAWA. PAP. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego.

Oskarżony Tadeusz Maciński skazany został na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek mienia. Maciński uznany został winnym tego, że pełniąc w czasie okupacji funkcję prezesa stołecznego okręgu SN przeciwstawiał się akcji oporu, prowadzonej przez polskie podziemne siły zbrojne przeciwko okupantowi niemieckiemu oraz, że nawoływał członków organizacji wojskowych podległych SN do zwalczania partyzanckich oddziałów Armii Ludowej i Armii Czerwonej.

Po wyzwoleniu Maciński prowadził działalność antypaństwową w ramach Stronnictwa Narodowego. Brał on udział w uchwalaniu budżetów zatwierdzających wydatki na podległe stronnictwu nielegalne organizacje wojskowe NZW, NOW i PAS. Organizacje te, jako podbudówki SN, *miały za zadanie prowadzić wywiad polityczny, społeczny, wojskowy i gospodarczy, prócz tego zaś dokonywały zamachów na członków organizacji politycznych i innych działaczy demokratycznych oraz na członków Wojska Polskiego i Urzędów Bezpieczeństwa.* SN w porozumieniu z innymi organizacjami nielegalnymi zrzeszonymi w t. zw. komitecie porozumiewawczym organizacji podziemnych *dążyło do obalenia przemocą demokratycznego ustroju Polski i do przejęcia władzy w swe ręce. Cel ten miał być zrealizowany* przy pomocy utrzymywanych przez SN organizacji wojskowych. Liczono także na interwencję zbrojną obcych mocarstw.

Oskarżony Leon Dziubecki skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Oskarżony Bronisław Ekert, na karę 10-ciu lat więzienia.

Na karę 10-ciu lat więzienia skazany został również oskarżony *Ludwik Chaberski.*

Oskarżony Marian Podymniak skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Ostatni z oskarżonych *Lech Hajdukiewicz,* członek prezydium zarządu głównego SN i główny skarbnik SN, skazany został na 15 lat więzienia.



8

— Tobie grozi niebezpieczeństwo, Giuldżan, ale nie bój się. Jestem znakomitym mędrcem, astrologiem i lekarzem Hussein Husslija i uratuję ciebie.

— On uratuje! — wtórował zachwycony emir — bezwzględnie uratuje cię.

— Czy słyszysz o czym mówi władca — zakończył Chodża Nasredin. — Musisz mi wierzyć, a ja uratuję ciebie od niebezpieczeństwa. Zbliża się dzień twojej radości. Władca nie może wejść do ciebie, gdyż uprzedziłem go, że gwiazdy zabraniają mu dotknąć zasłony kobiety. Ale gwiazdy już zmieniają swój układ, czy rozumiesz mnie Giuldżan? Wkrótce staną w pomyślnym układzie i ty obejmiesz swego ukochanego. Dzień w którym przyślę ci lekarstwo, będzie poprzedzać dzień twojej radości. Czy rozumiesz mnie Giuldżan? Gdy otrzymasz lekarstwo musisz być gotowa!

— Dziękuję, dziękuję ci Hussein Husslija! — odpowiedziała śmiejąc się i płacząc. — Dziękuję ci, niezrównany i mądry lekarzu wszelkich chorób. Mój ukochany jest obok i ja czuję jak nasze serca biją równocześnie!...

Emir i Chodża Nasredin wyszli.

Przy furtce dogonił ich główny eunuch.

— O, władco! — zawołał eunuch padając na kolana. — Zaiste takiego wspaniałego lekarza jeszcze nie widział świat. Trzy dni dziewczyna leżała bez ruchu, a teraz nagle wstała. śpiewa, śmieje się i tańczy, a nawet uderzyła mnie w twarz, gdy zbliżyłem się do niej.

— Poznaję — pomyślał Chodża Nasredin. — Ona miała zawsze szybką rękę, moja Giuldżan!

Podczas porannego posiłku emir obdzielił szczodrze wszystkich swoich dworzan. Chodży Nasredinowi podarował dwie sakiewki — dużą napełnioną srebrem i mniejsza — napełniona złotem

— Jednakowoż jak wielką namiętność potrafiliśmy w niej obudzić! — mówił uśmiechając się. — Przyznaj się, Hussein Husslija, że nie często wypadło ci widzieć podobną namiętność? A jak drżał jej głos, gdy śmiała się i płakała!... Coś lepszego chyba jeszcze zobaczysz, gdy zajmiesz miejsce głównego eunucha.

Wzdłuż rzędów pochylonych dworaków przebiegł szept... Złośliwy uśmiech ukazał się na twarzy Bachtiara. Dopiero teraz Chodża Nasredin zrozumiał, kto podpowiedział emirowi myśl naznaczenia go głównym eunuchem.

— Dziewczyna już wyzdrowiała — kontynuował emir — i nie ma teraz żadnych przeszkód ku temu, by mianować ciebie głównym eunuchem Możesz oddalić się razem z lekarzem. Hej ty! — zawołał do lekarza. — Przynieś twoje noże! Bachtiar, przynieś mi rozkaz!

Chodża Nasredin zakrztusił się herbatą i zaczął kasłać. Bachtiar z gotowym rozkazem w rękach wystąpił naprzód, drżąc w poczuciu mściwej rozkoszy. Emirowi podali pióro; podpisał się i zwrócił rozkaz Bachtiarowi, który w pośpiechu przyłożył rzeźbioną pieczęć z brązu.

Wszystko to stało się w jednej chwili.

— Zdaje się, że postradałeś mowę od tak wielkiego szczęścia o szanowny medrcu Hussein Husslija! — z triumfującym uśmiechem powiedział Bachtiar. — Ale obyczaj dworski wymaga, abyś podziękował emirowi.

Chodża Nasredin schylił przed emirem kolana.

— Wreszcie spełniło się moje marzenie! — powiedział. — Szkoda tylko, że nastąpi zwłoka, gdyż muszę jeszcze sporządzić lekarstwo dla nałożnicy emira, ażeby wyleczyć ją całkowicie, gdyż choroba znów może powrócić do jej ciała.

— Czy sporządzenie lekarstwa zajmie ci tak wiele czasu? — zapytał z niepokojem Bachtiar. — Wszak lekarstwo można sporządzić przez pół godziny.

— Oczywiście — potwierdził emir. — Pół godziny to jest zupełnie wystarczająco.

— O, władco, wszystko zależy od gwiazd Sad-ad-Zabich — odpowiedział Chodża Nasredin, ratując się ostatnim najsilniejszym argumentem. — W zależności od układu gwiazd będzie to trwało od dwóch do pięciu dni.

— Pięć dni! — krzyknął Bachtiar. — O szanowny Hussein Husslija, nigdy jeszcze nie słyszałem, ażeby na przygotowanie lekarstwa trzeba było pięciu dni!

(D. c. n.)

Jak zbudowana będzie spółdzielczość

Przemówienie w Sejmie posła tow. Pszczółkowskiego

Jak donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu Sejmu uchwalono ustawy o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni, o centralach spółdzielczo-państwowych i o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych.

Sprawozdanie o rządowych projektach tych ustaw złożył tow. pos. Edmund Pszczółkowski, który podkreślił na wstępie, że głębokie reformy społeczne dokonane w Polsce Ludowj, stworzyły dla spółdzielczości nieznane przedtem możliwości i perspektywy rozwoju, uczyniły z niej poważne narzędzie w ręku mas pracujących w walce ze spekulacją, w walce o sprawiedliwy podział dochodu społecznego i podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Rozwój życia gospodarczego w Polsce postawił przed spółdzielczością nowe zadania, do wypełnienia których spółdzielczość w dotychczasowej swojej strukturze okazała się niedostatecznie przygotowaną.

SZKODLIWE DYSPROPORCJE

Do braków i niedomagań w pracy spółdzielczości naleby zaliczyć przede wszystkim dysproporcję między rozwojem spółdzielczości wiejskiej i miejskiej. Słaby udział spółdzielni wiejskich w skupie produktów rolnych pociągnął za sobą niedostateczny udział spółdzielni miejskich w zaopatrzeniu mas pracujących w artykuły spożywcze. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej nie mogły się należycie rozwijać, nie posiadając dostatecznej opieki organizacyjnej i gospodarczej. Dysproporcja między rozwojem wielkiej centrali gospodarczej „Społem" a spółdzielniami dołowymi powodowała hamowanie rozwoju całej spółdzielczości. Spółdzielczość stanowiła aparat rozproszkowany, mało zwarty i wewnętrznie niezdyscyplinowany, a wskutek tego niedostatecznie przygotowany do realizowania planowej gospodarki państwa.

W tym stanie rzeczy w spółdzielczości mógł się gnieździć duch kramikarstwa i ignorowanie głównego celu spółdzielczości — służenia interesom mas pracujących. Sprzyjało to tendencjom do biurokratyzowania się aparatu spółdzielczego, utrzymywania w wielu wypadkach wysokich marż zarobkowych i wysokich kosztów handlowych.

DOJRZAŁA POTRZEBA ZMIAN

Analiza dotychczasowych niedomagań zrodziła w opinii społecznej przekonanie o konieczności przebudowy spółdzielczości oraz podyktowała spółdzielcom decyzję wejścia na drogę zasadniczej przebudowy dotychczasowej struktury spółdzielczości.

Drugi główny zjazd delegatów „Społem" uchwalił podstawowe tezy zmian strukturalnych, które stały się podstawą dalszych prac, ujętych w formę projektów ustaw.

Sejmik Spółdzielczy, złożony z członków rad nadzorczych i zarządów trzech głównych central spółdzielczych: Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Związku Gospodarczego „Społem" i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, zatwierdził projekty tych ustaw i uchwalił zwrócić się do rządu z prośbą o przyjęcie ich i przedłożenie Sejmowi do uchwalenia.

Złożone przez rząd projekty ustaw o Centralnym Zwązku Spółdzielczym i centralach spółdzielni, o centralach spółdzielczo-państwowych i o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych, oparte są na projektach tych ustaw, przyjętych na Sejmiku Spółdzielczym. Wszystkie te trzy ustawy stanowią jedną logiczną całość i są zbudowane na wspólnych przesłankach takiej przebudowy struktury spółdzielczości, która uczyniła by ją bardziej przystosowaną do struktury gospodarczej naszego państwa, do wymogów gospodarki planowej i do tej wielkiej roli, jaką ma spółdzielczość w Polsce do wykonania.

Ogół spółdzielców przyjął zasady zmian strukturalnych z entuzjazmem i wiarą, że w nowych formach spółdzielczość lepiej będzie mogła spełniać swoje zadania i będzie się mogła pomyślnie rozwijać.

CZYM BĘDZIE CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY?

Przechodząc do omówienia poszczególnych ustaw, sprawozdawca podkreślił, że ustawa o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni wprowadza zasadniczą zmianę struktury central spółdzielczych. Na miejsce jednej centrali gospodarczej i jednego związku rewizyjnego powstają centrale gospodarcze połączone z równoczesną działalnością rewizyjną. Połączenie działalności rewizyjnej z gospodarczą ma za zadanie usunięcie oderwania rewidenta od działalności gospodarczej.

Centralny Związek Spółdzielczy nie będzie posiadał według projektu ustawy bezpośredniego wpływu na działalność gospodarczą central, będzie posiadał w tym zakresie tylko wpływ pośredni drogą rewizji i kontroli wykonania planu przez poszczególne centrale. Natomiast Centralny Związek Spółdzielczy jest wyposażony w kompetencje bezpośredniego wpływania na działalność central w zakresie organizacyjnym i wychowawczym. Centralny Związek Spółdzielczy posiada prawo podziału spółdzielni między poszczególne centrale, posiada prawo nadzoru w zakresie ustalania wytycznych i koordynowania pracy central w dziedzinie działalności rewizyjnej, organizacyjnej, szkoleniowej i propagandowej.

WZMOŻENIE SUBORDYNACJI

Projektowane ustawy wprowadzają szereg nowych momentów w ustawodawstwe spółdzielczym: Centralny Związek Spółdzielczy będzie posiadał prawo rozwiązywania spółdzielni oraz prawo zatwierdzania statutów. Ponadto projektowane ustawy przewidują obowiązek należenia wszystkich spółdzielni zarówno do Centralnego Związku Spółdzielczego, jak i do poszczególnych central.

Ważnym nowym momentem w projektowanej ustawie o Centralnym Związku Spółdzielczym i Centralach Spółdzielni, jest prawo zawieszania członków zarządu spółdzielni, które będą wykraczały przeciwko ustawom, bądź nie będą wykonywały planu.

Projekt ustawy o centralach spółdzielczo-państwowych przewiduje, że podstawą działania central spółdzielczo-państwowych są odcinki życia gospodarczego, mające dla ogólnej gospodarki specjalne znaczenie. Kapitał zakładowy będzie wyłącznie kapitałem państwowym. Działalność centrali spółdzielczo-państwowych w zakresie gospodarczym podlega nadzorowi ministra przem. i handlu, a w zakresie organizacyjnym, rewizyjnym i wychowawczym — Centralnego Związku Spółdzielczego.

Rada Nadzorcza, składająca się z członków w 75 proc. wybieranych i w 25 proc. mianowanych przez ministra, posiada kompetencje w zakresie nadzoru rewizji, propagandy i szkolenia i w tym zakresie podlega nadzorowi Centralnego Związku Spółdzielczego. W zakresie gospodarczym Rada Nadzorcza ma tylko prawo opiniowania.

Przechodząc z kolei do zreferowania rządowego projektu ustawy o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych mówca zwraca uwagę, że projekt opiera się na przepisach dotyczących przedsiębiorstw państwowych ze zmianami, wynikającymi z przepisów o Radach Gospodarczych. Rada Gospodarcza będzie czynnikiem opiniodawczym, ale niemniej minister przemysłu i handlu może zalecić Radzie wykonanie czynności nadzorczych w zakresie ustalonym w zarządzeniu.

Sprawozdawca poseł Pszczółkowski wnosi o przyjęcie projektów wszystkich trzech ustaw wraz z poprawkami.

Po wyczerpaniu listy mówców przewodniczący wicemarsz. Barcikowski zarządził głosowanie nad każdym projektem z osobna, przy czym wszystkie trzy ustawy uchwalone zostały przez Sejm w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie.

W trosce o zdrowie robotników rolnych

W celu zapewnienia jak najkorzystniejszych warunków pracy w rolnictwie, powołano do życia Komisje Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Rolnictwie.

Do zadań Komisji należy przeprowadzenie *kontroli warunków pracy w przemyśle rolnym* oraz zastosowanie odpowiednich urządzeń ochronnych w tych gałęziach pracy, w których robotnicy narażeni są na kalectwo lub choroby z powodu złych warunków pracy.

Komisja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Rolnictwie będzie się także troszczyć o *poprawę warunków mieszkaniowych robotników rolnych* oraz uruchomi stacje poradnictwa lekarskiego na wsiach w celu zapobieżenia chorobom zawodowym.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powołało ponadto komisje techniczne dla kontroli urządzeń maszyn rolniczych ochronnych. Komisja ta opracowuje obecnie projekt ustawy, która nałoży na producentów maszyn rolniczych obowiązek zaopatrzenia maszyn w odpowiednie urządzenia ochronne.

Nowe kadry ogrodników

kształcą się w Liceum Ogrodniczym w Widzewie

W przestronnej sali dawnego pałacu Kindlera w Widzewie w pow. łaskim gdzie obecnie mieści się liceum rolnicze odbywa się lekcja. Twarze uczniów skupione nie chcą uronić ani jednego słowa. W ciszę pokoju padają słowa wykładowcy.

„Uchwała sejmu z marca 1920 roku głosiła, że w ciągu dwudziestu lat w każdym powiecie winny powstać przynajmniej dwie szkoły rolnicze roczne dla zawodowego kształcenia młodzieży wiejskiej. Jak to wyglądało w praktyce? Sięgnijmy więc po liczby. 1920 roku na te-



renie naszego województwa szkół wyższych rolniczych — żadnej; średnich — brak; niższych — brak.

Rok 1939 — szkół wyższych — nie ma; średnich — nie ma; niższych — dziesięć jednorocznych Szkół P. R. Rok 1948 — szkół wyższych — 1; średnich — 3 licea i 15 gimnazjów; szkół niższych dwuletnich P. R. — 48 i 48 tysięcy młodzieży w przysposobieniu rolniczo-wojskowym".

Rozlega się dzwonek, napięcie ustępuje, jeszcze ostatnie zdanie wykładowcy, i chłopcy hurmem opuszczają salę.

Korzystając z przerwy rozmawiamy z uczniami. Interesuje nas przede wszystkim kim chcą być w przyszłości. A ta przyszłość jest już za pasem. Są to bowiem uczniowie III kursu i za jakieś cztery, sześć tygodni mają maturę.

Maurycy Pawelec, pochodzący ze wsi niedaleko Łasku, chciał by zostać nauczycielem w szkole rolniczej lub pracować w jakimś majątku Państwowym. Edward Malinowski chce się dalej uczyć, tego właściwie chcą wszyscy. — *„Gdybyśmy mogli pracować i uczyć się dalej — ot, to byłoby dobrze" — mówi jeden przez drugiego.*

Szkoła mimo dużej ilości pracy tak praktycznej jak i teoretycznej tętni życiem organizacyjnym i społecznym. Uczniowie wydają tu swoją własną gazetkę ilustrowaną, uprawiają sport, mają też i koło „Wici" liczące około 39 członków. Na ogólną sumę 50 uczniów.

Wraz z dyrektorem Liceum *ob. Somo-*





rowskim udaję się w pole. Ośrodek posiada 34 hektarów ziemi, w tym ziemia orna, szklarnie i ogród. Oglądam krzaki winorośli, pola rzepaku, jęczmienia, pszenicy, żyta i kartofli.

— „Właściwie w bieżącym roku dopiero zaczynamy faktycznie istnieć — mówi ob. Somorowski, do tego czasu prowadziliśmy nieustanną wojnę z kierownictwem ośrodka W. S. G. W., które chciało nas za wszelką cenę „wysiudać". W tej chwili przestawiamy nasze liceum z ogólno-rolniczego *na ogrodnicso szklarniowe.* Wystaraliśmy się o dwa i pół hektara ziemi w Ksawerowie, gdzie znajdują się szklarnie. Gdyśmy ten teren przyjęli szklarnie były w znacznym stopniu zdewastowane, a obecnie proszę zobaczyć!"

Zwiedzamy szklarnie, które raczej przypominają duże hale fabryczne, tylko zamiast maszyn znajdujemy olbrzymie *na półtora metra wysokości krzaki pomidorów,* których grona osiągają fantastyczną ilość, bo od 15 do 20 sztuk. W tej hali mamy krzyżówkę angielską i amerykańską (S. 1. nazwał je skromny nasz rozmówca"). W innej znowuż hali przeprowadzane są doświadczenia nad wpływem torfu odkwaszonego, nasyconego gnojówką na wzrost i owocowanie (wyniki wspaniałe). Znowu gdzieindziej *pół metrowej długości ogórki* przeznaczone wyłącznie na nasiona. Czego tam nie ma? *I melony syberyjskie,* (jedyne zdaje się okazy w Polsce) a jeśli chcesz obdarować twoją narzeczoną znajdziesz rośliny ozdobne i kwiaty jak szparagi pierzaste, złocienie, popielniki, cyklameny itp.

Opuszczamy wreszcie szklarnię. Nie źle sobie żyją roślinki, nic dziwnego, mają przecież „cieplarniane warunki".

Dowiaduję się dalej od mego rozmówcy, że państwo nie tylko daje siły nauczycielskie, przydzieliło ziemię, ale udziela stypendiów młodzieży, która przeważnie pochodzi z rodzin mało i średnio rolnych. W bieżącym roku dzięki subwencjom państwowym wyremontowano pomieszczenia pałaców, urządzono sypialnię dla chłopców i dziewcząt.

Co do planów zaś to też są daleko idące, ale z tym podzielimy się gdy zostaną zrealizowane. Narazie żegnam mojego rozmówcę i życzę mu owocnej pracy.

B. Śmietana

Ceny nasion

Dnia 21 maja notowano na giełdzie zbożowo-towarowej w Łodzi następujące ceny:

Groch Wiktoria — 6.200—6.500, fasola kolorowa jednolita — 4.100—4.600, fasola kolorowa niejednolita — 3.400—3.900, fasola biała jednolita — 4.300—4.900, łubin nie gorzki — 4.300—4.500, łubin — 3.700—4.100, rzepak ozimy 7.800—8.000, siemię lniane — 17.000—18.000, ziemniaki jadalne — 550—600.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg. w handlu hurtowym, parytet wagon Łódź.

To i owo

Nr 58567

Kazio, ilekroć przyjdzie do mnie w odwiedziny, ma miły zwyczaj szperania w papierach, leżących na moim biurku. W ten sposób wczoraj złapał rękopis Ludwika Jerzego obojga imion Kerna i zaczął głośno recytować:

Usta ciągle ziewają, ziewają...
Deszcz czasami za oknem pluszcze.
Palce zgrabnie wągry wyciskają
W jakimś wspólnym kieszonkowym lustrze.
Tu pieczątka, Tam Podpis. Znów nuda.
Noga nogę sennie kołysze...

„Dojechawszy" do słów: **„i tak mija za biurkiem przeklętym nudne życie okraszone snami..."**, Kazio przerwał recytację, pytając stereotypowo, co poeta chciał właściwie powiedzieć. Zacząłem wyjaśniać, że wiersz stanowi satyrę na biurokrację, na owych hemoroidariuszy, którzy się w urzędach „nużą" tudzież „nudzą"...

— Nudzą? — zastanowił się Kazio — No, chyba tylko niektórzy, bo są też i tacy, co się w urzędzie nieźle bawią. Np. ten referent Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego w Łodzi, który wysłał nakaz płatniczy za **Nr. 58567**. Wyobraź sobie, nakaz ów **wystawiony z datą 9 kwietnia 1948 roku** został **doręczony** płatnikowi **20 maja 1948...**

Próbowałem bronić Wydziału Podatkowego, mówiąc, że wypadki chodzą nie tylko po ludziach, ale i po urzędach, ale przyjaciel mój żachnął się zniecierpliwiony:

— Nie mów hop! — krzyknął — bo nie wiesz, czego się ów nakaz domagał od płatnika. Ni mniej ni więcej, jeno **zapłacenia podatku najpóźniej w dniu 8 marca 1948!**

— Hm — oświadczyłem z zakłopotaniem — coś tu faktycznie pokręcono...

— Pokręcono? — zaśmiał się Kazio — Nic nie pokręcono. Zrobiono t. zw. pyszny kawał. Najlepszym tego dowodem jest uwaga, umieszczona na odwrocie nakazu: **„niewpłacony w terminie podatek jako zaległość zostanie przymusowo ściągnięty w drodze egzekucji z doliczeniem dodatku za zwłokę i kosztów egzekucyjnych** (art. 7 dekretu z dn. 16.5 1946 r. Dz.U.R.P. Nr 27 poz. 173). Nieprawdaż, jakie to dowcipne? Dobry numer ten nr 58567!

Naturalnie, że dobry Postanowiłem nawet, aby wobec tego Kern przerobił zakończenie wiersza o biurokracji. Żeby napisał: **„i tak mija za biurkiem przeklętym nudne życie okraszone żartami"**. No, i **żeby dodał w komentarzu, że podobne żarty na pewno nie wyjdą na zdrowie ani Wydziałowi Podatkowemu, ani dekretowi o zobowiązaniach podatkowych.** Nie mówiąc już o płatnikach, których przy takim urzędowaniu łacno t.zw. szlag może trafić.

E. Tam.

„Za naszą wolność i waszą"

Życie i śmierć Jarosława Dąbrowskiego

Dnia 23 maja 1871 roku, broniąc jednej z ostatnich barykad Paryża, zginął od kuli wroga generał Jarosław Dąbrowski. Towarzysze broni owinąwszy ciało w czerwony sztandar pochowali je na cmentarzu Pére Lachaise. Nad grobem komendanta Paryża nie wygłoszono żadnych przemówień. Pogrzebowej ceremonii towarzyszyły jedynie echa coraz rzadszych wystrzałów komunardów i coraz liczniejsze odgłosy salw egzekucyjnych Wersalczyków.

Kim był ten Polak, mężny żołnierz i znakomity dowódca, którego imię związane zostało nierozerwalnie z historią Komuny Paryskiej i święci poprzez dziesięciolecia wspaniałym przykładem tradycji, zawartej w słowach: „Za naszą wolność i waszą". Kim był człowiek, któremu władze Komuny — w najcięższej fazie walk z Wersalczykami — powierzyły obronę stolicy i który do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia walczył bohatersko za sprawę Francji, wolności i ludu? Nie tylko zresztą za sprawę Francji, bo mówił przecież Dąbrowski do przyjaciół: — „Uda mi się może coś uczynić dla naszej nieszczęśliwej Ojczyzny i jednocześnie uwolnić Francję od lisów, które wykorzystują lud, dążąc do jego zguby". Jarosław Dąbrowski był stryjecznym wnukiem generała Jana Henryka Dąbrowskiego, twórcy legionów polskich, w armii Napoleona. Obdarzony wybitnymi zdolnościami wojskowymi, Jarosław Dąbrowski ukończył w r. 1857 Akademię Sztabu Generalnego w Petersburgu i w cztery lata później uzyskał rangę kapitana. Ale dążeniem i powołaniem Dąbrowskiego była nie kariera oficerska w wojsku cara, lecz trudna i zaszczytna walka bojownika — rewolucjonisty.

Nawiązawszy żywe kontakty z ośrodkami konspiracji rosyjskiej, Dąbrowski postanawia rozpocząć czynną działalność na terenie Polski i w tym celu — w roku 1861 — przenosi się do Warszawy. Służąc nadal w wojsku bierze udział w organizowaniu rewolucyjnych komórek wojskowych oraz w przygotowaniach powstańczych, prowadzonych przez patriotów polskich. Gdy w czerwcu 1862 roku powstał Centralny Komitet Narodowy w charakterze pierwszego Rządu Powstańczego, Dąbrowski zostaje jego członkiem.

Aktywność i śmiałość poczynań Dąbrowskiego zwraca nań jednak uwagę policji carskiej. W sierpniu 1862 roku Dąbrowski zostaje aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej, gdzie opracowuje strategiczne plany powstania, w którym nie sądzone mu było przecież uczestniczyć. Skazany na degradację i syberyjską katorgę, Dąbrowski ucieka w 1865 r. z miejsca zesłania, przedostaje się do Paryża i tu wespół z Walerianem Wróblewskim oraz innymi emigrantami polskimi pracuje wytrwale nad stworzeniem polskiej organizacji demokratycznej.

Gdy dnia 18 marca 1871 r. zapalił się płomień Komuny Paryskiej, a lud francuski wystąpił z bronią w ręku przeciwko obcemu najeźdźcy i rodzimej zdradzie, Jarosław Dąbrowski, zarówno jak wszyscy jego przyjaciele i towarzysze, staje w szeregach walczących Komunardów. Władze Komuny mianowały Dąbrowskiego generałem, powierzając mu dowództwo odcinka Porte Maillot. Na czele niewielkich sił, Dąbrowski odnosi szereg wspaniałych zwycięstw, bijąc m. in. na głowę wersalskiego generała — Vinoy.

Nie na wszystkich jednak odcinkach obrony Paryża walki mają przebieg tak pomyślny dla komunardów. W naczelnym dowództwie sił zbrojnych Komuny dużo jest niezdecydowania, wahań, niedołęstwa. Rzedną i topnieją szeregi komunardów, barykady mają coraz mniej obrońców. Fale przeważających oddziałów wroga zalewają przedmieścia Paryża, wdzierają się coraz głębiej w mury stolicy. W beznadziejnej już dla Komuny sytuacji wojskowej dnia 21 maja 1871 r. Dąbrowski obejmuje naczelne dowództwo. Dnia 23 maja walki przenoszą się już do robotniczej dzielnicy Montmartre — i tu w bitwie o barykady na Placu Pigalle, Dąbrowski zostaje ranny śmiertelnie. Umiera w nocy z 23 na 24 maja, otoczony wiernymi towarzyszami bohaterskich walk, do których już po raz ostatni odzywa się w te słowa: „Życie moje nic nie znaczy. Myślcie tylko o uratowaniu Republiki".

Republika Francuska była dla Dąbrowskiego symbolem wolności, symbolem władzy ludu, jego szczęścia i wyzwolenia. Ginąc za Republikę Francuską umierał Dąbrowski za sprawę wszystkich narodów uciemiężonych i niewolnych, za sprawę Polski — przede wszystkim. Umarł żołnierz bohater, umarł „wieczny rewolucjonista", który skromnie powiadał, że jego życie „nic nie znaczy". Śmiertelne szczątki Jarosława Dąbrowskiego oddano ziemi cmentarnej, ale żywym pozostał i pozostanie na zawsze jego duch, chorąży najszczytniejszych polskich i ogólno - ludzkich tradycji. Ten duch wcielił się później w nieustraszone szeregi brygady „dąbrowszczaków", którzy pod wodzą niezapomnianego gen. Waltera stoczyli pierwszy bój z faszyzmem na ziemi hiszpańskiej. Ten duch podsycał umiłowanie wolności w piersiach bojowników Ruchu Oporu, którzy stawiali czoło hitlerowskiej przemocy we wszystkich niemal krajach Europy. Ten unieśmiertelniony wielkością duch bohatera przyświeca nam i dziś, choć już nie barykady, lecz fabryki, porty i uprawne pola, stały się terenem zmagań o dobrą przyszłość narodu.

W Panteonie znakomitych Polaków, których nazwiska żyją w pamięci krajów i ludów, spiżowa postać generała Komuny Paryskiej — Jarosława Dąbrowskiego jest jedną z najbardziej heroicznych.

B.D.

Interpelacje naszych Czytelników

Golone i strzyżone

W dniu 19 maja 1948 r. strzygłem się i goliłem w zakładzie fryzjerskim pf. Ewaryst Szymański, ul. 6-Sierpnia 10 w Łodzi. Za obsłużenie mnie fryzjer zażądał 150 zł wg specyfikacji na załączonym r-ku.

Ponieważ cennik Cechu Fryzjerów przewiduje 60 zł za strzyżenie, 40 zł za golenie i za extra bieliznę 20 zł, wydaje mi się wystawiony r-k, który zapłaciłem, wyzyskiwaniem ludzi, którzy przez delikatność nie będą się upominać o zwrot 20 czy 30 zł.

Tego rodzaju praktyki są w dzisiejszych czasach niedopuszczalne i jest wysoce smutne, aby ludzie pracy, zdawało się także przez ludzi pracy, byli wyzyskiwani.

Wydaje się, że w danym wypadku nie powinien pozostać biernym Cech Fryzjerów którego obowiązkiem jest przecież czuwanie nad odpowiednim postępowaniem swych członków.

Łączę wyrazy szacunku
Stały czytelnik

* * *

Do listu tego załączony został oryginał rachunku, wyliczającego za strzyżenie 80 zł za golenie 40 zł i 30 zł (bez rubryki)

Czytelnicy piszą

Czy się tak godzi?

Jestem mieszkańcem Stoków. W ubiegłym tygodniu krowa moja miała się ocielić. Zwróciłem się do lekarza weterynarii Starostwa Północno-Grodzkiego, Ob. Wysockiego, by przybył i udzielił pomocy. Ob. Wysocki oświadczył mi, że jest chory i skierował mnie do lecznicy, która jednak wobec spóźnionej pory była nieczynna. Gdy ponownie zwróciłem się doń posłał mnie do lekarza na ul. Śródmiejską. W końcu gdy i to nie pomogło, gdyż Stoki należą do rejonu Starostwa Północno-Grodzkiego, ob. Wysocki raczył wreszcie do mnie zajść, ale bez instrumenntów lekarskich.

W rezultacie krowa, pozbawiona pomocy, padła. Zapytuję się tą drogą, czy to się tak godzi? Czy to ma być należyte wywiązywanie się ze swych obowiązków?

Rybicki Michał
Stoki, Łódź

Od Redakcji: Prosimy Starostwo Północno-Grodzkie o wyjaśnienie tej sprawy.

Możliwości poprawy w dziedzinie lecznictwa

Wywiad z profesorem dr. tow. Jerzym Jakubowskim

Z powodu napływających ostatnio do redakcji licznych opinii w sprawie lecznictwa i częstego podkreślania złej organizacji tej ważnej dziedziny życia społecznego, zwróciliśmy się do wiceprezesa Naczelnej Izby Lekarskiej i Izby Wojewódzkiej w Łodzi — profesora doktora tow. Jerzego JAKUBOWSKIEGO z prośbą o wypowiedź w tej sprawie.

— Z zadowoleniem, a jednocześnie z pewnym niepokojem — mówi prof. Jakubowski, — obserwuję zainteresowanie i troskę uspołecznionej części świata lekarskiego w stosunku do zadań służby zdrowia w nowych naszych warunkach. Trzy lata głębokich przemian społecznych i politycznych nie mogły przejść bez wpływu na kształtowanie się świadomego elementu społecznego wśród lekarzy.

Niepokoją mnie jednak często przez społeczeństwo ujawniane praktyki o charakterze **antyspołecznym**, a powiem nawet **przestępczym** w lecznictwie szpitalnym. Praktyki te wciąż wydarzają się pomimo trwającej od blisko trzech lat akcji ze strony centralnych i miejscowych czynników państwowych i społecznych. Dopiero kilka miesięcy temu zapadła uchwała Naczelnej Izby Lekarskiej o niedopuszczalności tak zwanych prywatnych łóżek w szpitalach publicznych. Te same postulaty przyjęte zostały przez organizacje zawodowe Pracowników Służby Zdrowia i Izbę Lekarską w Łodzi. Dzięki tej uchwale ilość skarg i zażaleń wpływających do sądu Izby znacznie zmniejszyła się.

Jako wiceprezes Izby Naczelnej i Wojewódzkiej stwierdzam, że stała troska Izb na odcinku uzdrowienia stosunków w szpitalnictwie i w lecznictwie w ogóle zajmuje naczelne miejsce w pracach tych instytucji. Czuwają one specjalnie nad poziomem etycznym lekarzy — niezależnie od ich stanowiska — czy to są lekarze na uczelniach, w szpitalach, czy w innych ośrodkach.

— Jakie jest zdanie Tow. Profesora o działalności Ubezpieczalni Społecznej?

— Nie mogę zgodzić się z niektórymi zarzutami, wysuwanymi przez zwierzchnie władze lekarskie Ubezpieczalni na temat przeprowadzanej w szpitalach rozrzutnej i nieobliczalnej gospodarki lekami w ogóle, a szczególnie drogimi lekami, jak na przykład penicyliną. Istotnie ilość stosowanej penicyliny przy niektórych schorzeniach dochodzi do dużych cyfr — i w jednostkach leku i w pieniądzach. Są to jednak przypadki, gdzie **tylko duża ilość tego leku jest w stanie uzdrowić chorego.** Żaden lekarz **nie powinien zaniechać** tych wielkich możliwości z powodu materialnej strony zagadnienia. Streptomycyna, na przykład jest jeszcze droższa i wymaga większych ilości dla skutecznego działania, a jednak Ministerstwo Zdrowia, nie licząc się z trudnościami, przydziela dostateczne ilości tego leku — chociażby dla klinik dziecięcych, w których **udało się uratować niejedno życie w beznadziejnych dawniej przypadkach gruźliczego zapalenia opon mózgowych. Oczywiście, w tych wypadkach** strona badań naukowych ma również duże znaczenie.

Mówiąc już o **Ubezpieczalni**, muszę zaznaczyć, że nie była ona od samego początku swego istnienia dobrą szkołą, w której mógłby się wychować typ uspołecznionego lekarza. **Strona kalkulacyjna zawsze przeważała w tej instytucji i przeważa dotychczas nad istotą lecznictwa społecznego.** Lekarze Ubezpieczalni poza jednostkami administracyjnymi nie znajdowali się w żadnym stosunku służbowym do tej instytucji. Wytwarzała się w ten sposób sytuacja tego rodzaju, że lekarz, nie będąc ideowo i materialnie związany z instytucją o tak wielkim zasięgu akcji społecznej, najczęściej wskutek złych warunków pracy **wykolejał się. Tu też tkwi źródło negatywnego nastawienia mas pracujących do Ubezpieczalni.** Dlatego też, czytając słuszne zarzuty, musimy zastanowić się nad **możliwościami naprawy** wszystkich okoliczności, składających się na ujemne wyniki pracy Służby Zdrowia.

— Co sądzi tow. Prof. o rzeczywistej realizacji postulatu powszechnego lecznictwa?

Istnienie Służby Zdrowia, objętej Ubezpieczalnią, Samorządem, Czerwonym Krzyżem i innymi instytucjami, nie daje dostatecznych gwarancji dla **jednolitego i racjonalnego funkcjonowania ośrodków lecznictwa.** Mam nadzieję, że już w najbliższym czasie sprawy te będą rozstrzygnięte i wszystkie zagadnienia związane ze zdrowotnością publiczną skupią się **w jednym ośrodku, którym jest Ministerstwo Zdrowa.** Wiele trudności zostanie wtedy usuniętych.

Wielotorowość w realizowaniu tak ważnego zagadnienia, jak zdrowie publiczne, wskutek istnienia wielu ośrodków dyspozycyjnych i wykonawczych stwarza duże trudności również dla pracy lekarza. Z tego powodu jednak w pierwszym rzędzie cierpi chory, a to jest najważniejsze. Usunięcie tej wielotorowości — to pierwszy krok na drodze lecznictwa społecznego. Miejmy nadzieję, że w ślad za nim nastąpią i dalsze.

Wywiad przeprowadziła M. Zaleyska

Ostatni dzień gościnnych występów K. Adwentowicza

„Lisie gniazdo"

„Lisie gniazdo", które zaprezentował nam bawiący na gościnnych występach teatr Karola Adwentowicza, stanowi dla publiczności łódzkiej już trzecią w tym roku „artystyczną" okazję do zapoznania się z t. zw. „zagadnieniem amerykańskim". Pierwszą była znana sztuka Konstantego Simonowa p. t.: „Zgadanienie rosyjskie", drugą świetny film Franka Capry p. t.: „Mister Smith jedzie do Waszygntonu".

Mając jeszcze w pamięci drapieżną postać kapitalisty z Kentucky, oberkanciarza giełdowego, który dla swych brudnych bussinesów trzęsie całym stanem — Taylora („Mister Smith jedzie do Waszyngtonu"), bez trudu odnajdujemy jego najbliższych krewnych w sztuce Liliany Hellman. Beniamin i Oskar Hubbardowie oraz ich siostra Regina (z Hubbardów) Giddens — to tylko powieleni Taylorowie. Ta sama „moralność dolarowa", ta sama obłąkańcza żądza zbijania majątku, to samo pragnienie pasożytniczego życia i używania na wzór millionerów z Wall-Streetu. Różnica między Taylorem z filmu Capry a bohaterami „Lisiego gniazda" jest może tylko ta, że „władca" Kentucky znajduje się u szczytu kariery, Hubbardowie zaś dopiero karierę robią. Możemy być jednak pewni, że ją zrobią, nie przebierają bowiem w złodziejskich środkach — zbogacając się początkowo jako drobni sklepikarze przez lichwę i paskarstwo, potem jako plantatorzy bawełny zbijając kabzę na krzywdzie czarnego robotnika, wreszcie jako przemysłowcy mają na oku milionowe zyski z oszukańczych spekulacji giełdowych.

Podobnie jak w sztuce Simonowa i filmie „Mister Smith jedzie do Waszyngtonu" — znajdują się i w „Lisim gnieździe" także przedstawiciele t.zw. „drugiej Ameryki. Ale cóż to właściwie za reprezentanci? Pijana ciocia Byrdie, marząca cichaczem o powrocie do arystokratycznego rodzinnego majątku w Layonet? „Szlachetny" bankowiec, Horacy Giddens, który dopiero pod wpływem anginy pectoris traci wiarę w wartość nieczystych bussinessów i nabiera obrzydzenia dla rodziny Hubbardów? Nie, to stanowczo nie są osoby zdolne do wykurzenia „lisów" z ich gniazda. Nie wykurzy ich też młoda i uczciwa San Giddens, która w buncie przeciw rozkładowi moralnemu swej rodzinki zdobywa się na definitywne zerwanie z całym zadżumionym klanem Hubbardów.

Nie powinniśmy jednak z powyższego wyprowadzać wniosku pesymistycznego co do „drugiej Ameryki". Choć o tym nic nie mówi sztuka, Ameryka ta liczy nie tylko ludzi biernie oburzających się na mafię kapitalistyczną, ale i takich, którzy przeciw niej coraz energiczniej i czynniej występują i coraz dzielniej usiłują ją zwalczać.

Ciekawa sztuka L. Hellman dobrze została zagrana przez zespół teatru warszawskiego „Studio". Karol Adwentowicz głęboko przejmował i wstrząsał swoją kreacją zawiedzionego życiowo i ciężko chorego na serce Horacego Giddensa. Irena Grywińska stworzyła znakomity typ chytrej i drapieżnej przedstawicielki „Lisiego Gniazda". Przekonywujący byli w swoich trudnych rolach Feliks Chmurkowski (Ben Hubbard) oraz ucharakteryzowany na dzikiego kota, Włodzimierz Kwaskowski (Oskar Hubbard). Pochwała należy się też Elżbiecie Łabuńskiej (egzaltowana postać cioci Byrdie), Edmundowi Fiedlerowi (umiejętnie podpatrzony typ degenerata - złodziejaszka), Alicji Kamińskiej (szlachetna i naiwna San Giddens) oraz parze sympatycznych Murzynów, kreowanych przez A. Jasińską i Z. Morawskiego.

E. Tam

Wędrówka po POLSCE

PRACE WYKOPALISKOWE W BISKUPINIE

Od kilku tygodni trwają wznowione po przerwie zimowej prace wykopaliskowe na półwyspie jeziora Biskupińskiego w obrębie grodu prasłowiańskiego i znajdującego się nad nim grodu i podgrodzia z okresu wczesno - dziejowego. W pracach, które przeprowadza Instytut Badania Starożytności Słowiańskich Uniwersytetu Poznańskiego bierze udział 160 pracowników pod kierownictwem naukowym dr. Zdzisława Rajewskiego.

Po oczyszczeniu odsłoniętych części grodu i wypompowaniu wody z wykopów, kierownictwo ekspedycji udostępniło wykopaliska zwiedzającym.

840-LECIE JELENIEJ GÓRY

Jak wynika z dokumentów historycznych znajdujących się w Miejskim Archiwum Jeleniej Góry, na rok bieżący przypada 840-lecie istnienia tego miasta, założonego w 1108 roku przez Bolesława Krzywoustego. Dla uczczenia tej rocznicy Miejska Rada Narodowa powołała Komitet Obchodu, który zajmie się przygotowaniami do uroczystości, przypadających na dzień 15 sierpnia, a więc na okres trwania wystawy Z. O. we Wrocławiu „Tygodnia „Karkonoszy" oraz analogicznego czesko-słowackiego „Święta Gór".

W związku z tym przewidziany jest napływ licznych wycieczek z Czechosłowacji, korzystających z udogodnień konwencji turystycznej i ruchu granicznego.

Uniwersytet Ludowy w Bryskach

Staraniem Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych został założony we wsi Bryski, 13 km. od Łęczycy Uniwersytet Ludowy. Na własność Uniwersytetu przeszła resztówka, o łącznej powierzchni 33 ha wraz z budynkami. Zadaniem Uniwersytetu jest krzewienie oświaty na wsi, wśród młodych ludzi, którzy nie mogli jej zdobyć w szkołach.

Ob. Wasiak z Topoli — przedwojenny słuchacz U. L., żywo interesujący się w tej chwili działalnością Uniwersytetu z radością udziela nam informacji o Uniwersytecie — mówiąc:

„Uniwersytet Ludowy w Bryskach ma duże dla nas znaczenie, jest po prostu chlubą naszych okolic. Dzięki niemu wielu młodych ludzi zerwało z analfabetyzmem. W tej chwili na U. L. uczęszcza 18-tu słuchaczy. Nauka trwa 4 i pół miesiąca, rozpoczynając się w listopadzie. Zakończenie kursu następuje w początkach marca. W okresie letnim budynek U. L. wykorzystany jest przez organizacje młodzieżowe urządzające kursy itp".

— Jaki zakres obejmują wykłady i kto wykłada? — pytam.

— Wykładowców obecnie jest dwóch, w tym kierownik U. L. wykłady obejmują zakres szkoły powszechnej, poza tym socjologię wsi, historię ruchu ludowego, hist. starożytną, oraz wykłady fachowe z dziedziny rolnictwa. Te ostatnie prowadzą przyjeżdżający fachowcy z Z.S.CH. i studenci W.S.G.W. Przyjazdów tego rodzaju w ciągu ostatniego kursu było 10.

— A jak się rozwija Uniwersytet?

— Uniwersytet rozwija się pomyślnie, mimo, że cierpi na duże braki. W posiadaniu U. L. znajduje się niewielka biblioteka, obejmująca książki beletrystyczne, literaturę i podręczniki szkolne. Słuchacze bardzo chętnie przykładają się do nauki.

— W pierwszym rzędzie brak tu elektryczności. Ci, którzy mieszkają w internacie muszą się uczyć przy świetle naftowym. Poza tym konieczny jest remont budynku. Obecnie wykłady odbywają się w związku ze zniszczeniem budynku, w dawnej sali jadalnej.

U. L. otrzymuje pewne dotacje. Sądzę, że w najbliższej przyszłości zwiększy się ilość słuchaczy.

Najważniejszą bolączką U. L. to brak wykładowców. Obecni dwaj nie mogą podołać nawałowi pracy.

— W jakim kierunku idą zainteresowania słuchaczy? —

— „Przed wojną szczególną uwagę zwracał słuchacz na rolnictwo. Dzisiejsze zainteresowania skierowane są również i na życie społeczne. Powiedziałbym, na społeczno-rolnicze. To jest dobre, bo każdy rolnik powinien umieć żyć w społeczeństwie i dla niego pracować".

Żegnając ob. Wasiaka stwierdzamy, że U. L. mimo trudności, spełnia swoje żądanie dając społeczeństwu wiejskiemu naprawdę wartościowych ludzi.

Sz. T.

Opoczno

Wspólne szkolenie aktywu PPR i PPS

W dniu 19 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnego Szkolenia Aktywu PPS i PPR. W posiedzeniu wzięli udział: z ramienia PPR. tow. tow. Kubacki i dr. Paciorkiewicz, z ramienia PPS tow. tow. Wojewódzki i Ignaszewski.

Na naradzie ustalono skład wykładowców, oraz ośrodki na których otwarte zostaną kursy wspólnego szkolenia. Wykładać będzie na kursie 18 wykładowców t. j. po 9-ciu z każdej partii. Nowootwarte kursy będą odbywać się w miejscowościach: Opoczno, Drzewica, Przysucha, Odrzywół i Żarnów.

Nowootwarte kursy wspólnego szkolenia mają za zadanie przeszkolenie aktywu powiatowego obydwu partii w dziedzinie pogłębienia wiedzy politycznej i teorii marksistowskiej. Mają one na celu także zbliżenie ideologiczne członków obydwu partii i pogłębianie pracy organizacyjnej na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i politycznego.

S. T.

Kurs prawa o księgach wieczystych

W dniu 20 maja 1948 r. rozpoczął się w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Józefowie-Anielinie pod Warszawą — tygodniowy kurs dla sędziów-wizytatorów i instruktorów oddziałów ksiąg wieczystych.

Program kursu obejmuje szereg przedmiotów z zakresu prawa o księgach wieczystych. Ponadto przewidziane są również wykłady, mające na celu naświetlenie, wiążących się z praktyką problemów ekonomicznych i socjologicznych. W kursie weźmie udział 50 sędziów i notariuszy z terenu całej Polski. Wykładowcami kursu będą profesorowie wyższych uczelni, sędziowie i notariusze.

Samoloty w walce z osnują gwiaździstą

Lotnictwo polskie tępi groźnego szkodnika lasów

Od 13 maja br. lotnisko w Katowicach stało się bazą operacyjną w nowoczesnej walce, którą podjęło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wspólnie z Ministerstwem Leśnictwa dla zniszczenia groźnego szkodnika lasów śląskich i łódzkich — osnui gwiaździstej. Codziennie niemal w zależności od warunków atmosferycznych, startuje do lotów 6 dwumotorowych samolotów, które w locie koszącym na wysokości kilku metrów nad lasem rozpylają skuteczny środek przeciwko szkodnikowi — arsenian wapna.

W dniu 20 bm. odbył się pokaz zwalczania osnui, mający na celu zapoznanie dziennikarzy z przebiegiem akcji oraz osiągniętymi rezultatami. Pokaz ten odbył się w obecności wiceministra Leśnictwa ob. Iwanowskiego, szeregu profesorów wyższych uczelni oraz obserwatora radzieckiego, specjalisty w dziedzinie walki ze szkodnikami roślin agronoma-entomologa Iwana Jaszkina.

Akcja zwalczania osnui daje nadspodziewanie dobre rezultaty. Na terenie zaatakowanym przez szkodnika, obejmującym powierzchnię około 25.000 ha z głównymi ogniskami na pograniczu śląskiej i łódzkiej Dyrekcji Lasów Państwowych, przeprowadzono dotychczas opylenie na powierzchni około 6.000 ha. Przy czym stwierdzono całkowite zniszczenie gąsienic osnui w granicach 96—100 proc. Rezultat ten jest tym bardziej godny uwagi, że szkodnik pojawił się na tym terenie już w roku 1911 i od tego czasu nie podejmowano żadnych kroków dla jego zwalczania.

W ostatnich latach osnuja zagrażała bardzo poważnie drzewostanowi sosnowemu, niszcząc np. w nadleśnictwie Herby w ciągu jednego roku 180 ha lasu sosnowego. Szkodnik niszczy igły sosnowe, powodując zahamowanie rozwoju drzew i ich zamieranie.

Samoloty pilotowane są — ze względu na konieczność stosowania lotu koszącego na małej wysokości przy szybkości minimalnej — przez najlepszych polskich pilotów.

Dom pracy dla pisarzy

w dawnym pałacu Potulickich

Jak już donosiliśmy, Rada Państwa przyznała Zw. Zawodowemu Literatów subwencje w wysokości 1 miliona zł. na urządzenie Domu Pracy dla pisarzy.

Dom ten — dawny pałac Potulickich w Oborach koło Konstancina — Związek Zawodowy Literatów objął w posiadanie.

Po przeprowadzonym remoncie będzie tam urządzonych 30 pokoi dla pisarzy, potrzebujących odpowiednich warunków dla pracy twórczej.

Do majątku Obory należy też przylegający do pałacu 2-hektarowy ogród, posiadający m. in. oranżerie, pieczarkarnie, etc.

Trzy pokoje w pałacu przeznaczone zostaną na cele reprezentacyjne dla gości zagranicznych. Stylowych mebli dostarczyć ma naczelna dyrekcja muzeów i ochrony zabytków

Pałac dostępny będzie dla pisarzy jeszcze w ciągu lata br.

Ku uwadze kierownikom rzeźni

Ubój humanitarny musi być przestrzegany

Inspektorzy Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami przeprowadzili ostatnio w całym kraju inspekcje rzeźni. Mimo wielokrotnych upomnień, a nawet kar pieniężnych i tym razem stwierdzono, że nie wszystkie rzeźnie stosują ubój humanitarny przy pomocy aparatu „Radical" i specjalnych spłonek.

W związku z tym Tow. Opieki nad Zwierzętami jeszcze raz przypomina, że w myśl okólnika Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 stycznia br. wszystkie rzeźnie zobowiązane są zaopatrzyć się w aparaty „Radical" oraz spłonki, które są do nabycia w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 51—53 w sekretariacie Tow. Opieki nad Zwierzętami.

Kronika muzyczna

Na zebraniu Tow. Ludoznawczego w Toruniu wygłosił dr. L. Witkowski odczyt na temat „ Muzyka narodów pozaeuropejskich". Odczyt ilustrowany był muzyką z oryginalnych płyt nagranych w Afryce, Azji, Australii i Południowej Ameryce.

*

W Szkole Powszechnej nr 9 w Toruniu urządzono poranek muzyczny ku czci Stanisława Moniuszki. Na program poranku, przeznaczonego dla dzieci szkół powszechnych, złożyły się występy chóru szkolnego, solistek-uczennic szkoły oraz orkiestry wojskowej, która wykonała szereg utworów Moniuszki. Jako soliści wystąpili ponadto Paweł Jaśniewski i Jan Kusiewicz.

*

We czwartek, dnia 20 bm. o godz. 21.50 Polskie Radio transmitowało z Paryża koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Nationale pod dyr. Dessermiera. W programie utwory: Berlisza i Dariusza Milhauda.

Zakończenie roku szkolnego 26 czerwca

Ministerstwo Oświaty ustaliło datę zakończenia roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących (powszechnych i średnich), zawodowych i zakładach kształcenia nauczycieli i seminariach dla wychowawców przedszkoli oraz w przedszkolach na dzień 26 czerwca.

Wzrost eksportu

wyrobów drzewnych

Eksport wyrobów przemysłu drzewnego w bieżącym roku zwiększony zostanie kilkakrotnie w stosunku do eksportu roku ubiegłego. Już pierwszych kilka miesięcy b. r. wskazują na to, że zainteresowanie zagranicy naszymi wyrobami przemysłu drzewnego, a zwłaszcza działem mebli poważnie wzrosło.

Ostatnio przemysł drzewny brał udział w Międzynarodowych Targach w Paryżu. W związku z tym zawarta została poważna transakcja, na mocy której Państwowy Przemysł Drzewny sprzedaje do Francji 5 tys. krzeseł giętych, wartości około 30 milionów zł. Również duże zainteresowanie wzbudziły eksponaty przemysłu drzewnego na Międzynarodowych Targach w Brukseli. Przeprowadzone zostały tam rozmowy w sprawie kontynuowania eksportu mebli polskich do Anglii. W trakcie zawierania jest umowa z Anglią, na mocy której w ciągu br. dostarczymy Anglii mebli na kwotę 30 tys. funtów szterlingów.

Rozmowy prowadzone z Holandią są już poważnie zaawansowane i należy przypuszczać, że w najbliższych dniach zostanie podpisany kontrakt na dostawę mebli wartości 400 tys. florenów holenderskich.

Ostatnio bawił w Warszawie przedstawiciel Turcji, która pragnie zakupić elementy budowlane (ramy okienne i drzwi) do budującego się obecnie gmachu parlamentu w Turcji.

Poza tymi wszystkimi transakcjami Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego stara się zdobyć rynki amerykańskie. Wysłane do Ameryki eksponaty cieszą się dużym zainteresowaniem.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Zespół redakcyjny, red. i adm. Łódź Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

ŁÓDZKIE TEATRY PAŃSTWOWE W PRZYSZŁYM SEZONIE

Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego komunikuje, że decyzją p. Ministra Kultury i Sztuki Państwowe Teatry WP w sezonie 1948-49 działać będą pod tym samym kierownictwem i w tym samym składzie scen (Państwowy Teatr WP, Powszechny i „Placówka").

Na wniosek dyr. L. Schillera p. Minister zezwolił, by w celu usprawnienia prac organizacyjnych kierownictwo tych prac w poszczególnych teatrach objęli proponowani przez Dyrekcję przedstawiciele zespołu artystycznego.

W sezonie przyszłym planowana jest ścisła współpraca artystyczna i wymiana widowisk między tymi teatrami a Teatrem Miejskim w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, 8 którego kierownictwo powierzone zostało Dobiesławowi Damięckiemu.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 nieodwołalnie po raz ostatni ciesząca się powodzeniem sztuka „Lisie Gniazdo" z Karolem Adwentowiczem.

We wtorek dnia 25 bm. na scenę Państw. Teatru WP. wraca wspaniałe widowisko szekspirowskie—„OTELLO", przerwane na skutek wyjazdu zespołu do Warszawy z „Krakowiakami i Góralami". Początek o godz. 19 punktualnie.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19,15 po raz ostatni gościnny występ Janiny Piaskowskiej w świetnej nowoczesnej sztuce Verneuill'a pt. „Już nigdy nie skłamię".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska. Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 12. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA". Traugutta 1

Dziś dwa przedst. o g. 16,30 i 19,30 komedia G. DREGELY „DOBRZE SKROJONY FRAK" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz 11.

TEATR „O S A" (Zachodnia 43, tel. 140-09)
Dziś o godz. 19.30 OSTATNIE DNI!!!

W I O S E N N Y B I E G

Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymsza — J. Gosławska — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmirska — St. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak — H. Szwajcer — Duet Sutt.

Przy pianinach: Z. Wiehler i W. Synder.
Reżyseria: A. Dymsza. Dekoracje: St. Frasiak.

Przedsprzedaż w kasie teatru (telefon 140-09) w godz. 10—13 i od 16.

KINA

ADRIA — „Pirogow".
BAJKA — „Wśród Ludzi". godz. 16.30, 18.30, 20,30 w niedz. 14,30, dodatek Mecz — Polska - Czechosłowacja.
BAŁTYK — „Stalowe Serca", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 13, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Bitwa o Szyny", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Carie Kłamie".
POLONIA — „Polska", godz. 17.30, 19, 20.30; dodatk seans o godz. 16, w niedz. 14.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Zielona dolina", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
ROBOTNIK — „Moje Uniwersytety", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Mali Detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
REKORD — „Zenobia", godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14.30.
STYLOWY — „Czarodziejskie Ziarno", godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Nauczycielka Wiejska", godz. 16, 18, 20.30; w niedz. 13.30.
TATRY (w ogrodzie) — „Płomień nowego Orleanu" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
TĘCZA — „Casablanca", godz. 16.30, 18.30, 20.30; dodatk. seans o godz. 14.30; w niedz. 12.30.
WISŁA — „Casablanca", godz. 17, 19, 21; dodatk seans o godz. 15; w niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — „Aleksander Newski", godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz 13.
WOLNOŚĆ — „Stalowe Serca", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
ZACHĘTA — „Oflag XXVII" godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14.30.

ODCZYT D. GAŁAJA

W Klubie społeczno-literackim „Wieś" Piotrkowska 133 II piętro odbędzie się we wtorek 25 maja rb. o godz. 20-ej odczyt Ob. Dyzmy Gałaja pt. „Ku uspołecznionej gospodarce rolnej". S-026119

Ze sportu

Program dzisiejszych uroczystości

związanych z otwarciem tygodnia jubileuszowego ŁKS-u

Dzisiaj rozpoczyna się tydzień jubileuszowy ŁKS-u. Główne uroczystości rozpoczęły się wczoraj wieczorem wspólną wieczerzą weteranów Klubowych.

Dzisiaj o godzinie 8.30 w lokalu Klubowym przy ul. Piotrkowskiej 67 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej z nazwiskami zasłużonych zmarłych członków ŁKS.

O godzinie 9-tej wyruszy pochód klubowy ze sztandarem do katedry ,gdzie nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

O godzinie 10-ej uroczysta msza św. z kazaniem w katedrze łódzkiej poczym nastąpi rozwiązanie pochodu.

Delegacje klubów i stowarzyszeń społecznych z województwa i całego kraju przybędą na stadion ŁKS o godzinie 14.30 wejściem od Al. Unii przy basenie pływackim. Tam otrzymają do dyspozycji szatnie i kabiny poczym nastąpi zbiórka do defilady na boisku treningowym.

Publiczność wchodzić będzie na stadion na miejsca stojące od Al. Unii a na trybuny od ulicy Karolewskiej.

Punktualnie o godzinie 14.45 wszystkie wejścia na stadion zostaną zamknięte i obstawione milicją i nikt nawet z biletem nie dostanie się po tej porze do wnętrza.

O godzinie 15-ej przybędzie na boisko protektor Jubileuszu p. Premier Józef Cyrankiewicz witany hymnem narodowym. Proporce klubowe wciągną na maszt Józef Pisarski i Władysław Król.

O godzinie 15-ej rozpocznie się defilada reprezentantów klubów i wszystkich sekcji ŁKS-u a zakończą ją motocykliści (około 200 maszyn).

O godzinie 15.45 oficjalne przemówienia, poczym p. Premier dokona dekoracji zasłużonych działaczy odznaczeniami państwowymi, a prezes klubu odznaczeniami klubowymi.

O godzinie 16.30 mecz ligowy szczypiorniaka Ostrovia — ŁKS, o godzinie 17.30 mecz ligowy piłkarski ZZK (Poznań) — ŁKS.

Ostre pogotowie

sędziów lekkoatletycznych

WSS ŁOZL. podaje do wiadomości wszystkim Sędziom lekkoatletycznym, zrzeszonym w ŁOZLA, że zostały rozesłane zawiadomienia o terminie zawodów lekkoatletycznych które odbędą się w dniu 25. 5. 1948 r. o godz. 16.30 w ramach obchodu 40-sto letniego Jubileuszu ŁKS.

W zawodach biorą udział: Czechosłowacka drużyna KS Vysokoskolsky, ekipa Polskiej Drużyny Olimpijskiej pań i panów ,oraz czołowi zawodnicy okręgu Łódzkiego. Do przeprowadzenia tych zawodów WSS wyznaczył wszystkich sędziów zarejestrowanych Sędziowie, którzy z jakichkolwiek powodów nie otrzymali zawiadomienia, obowiązani są także stawić się na boiku ŁKS o godz. 16.30 w dniu 25.5. 1948 r. Pożądany jest następujący strój: biała sportowa koszula, biała sukienka dla sędziów pań i białe spodnie dla sędziów panów, oraz białe pantofle. Powyżej podany strój nie jest obowiązujący.

Ze względu na doniosłość imprezy WSS apeluje do sędziów zrzeszonych, aby stawili się punktualnie w oznaczonym terminie.

Sport w ZSRR

Doskonałe wyniki miotaczy ZSRR

Skoczkowie spadochronowi wciąż poprawiają rekordy światowe



MOSKWA (Obsł. wł.). — Na jednych z ostatnich zawodach lekkoatletycznych sportowcy radzieccy osiągnęli cały szereg doskonałych wyników. Rekordzista Europy i Związku Radzieckiego Heino Lipp uzyskał w rzucie kulą doskonały wynik 16,35 m. Mistrz ZSRR w rzucie młotem — Szehtelij osiągnął w tej konkurencji wynik 52,59 m. Doskonałym wynikiem w skoku w zwyż poszczycić się może zawodnik leningradzki Resz, który ustanowił jeden z najlepszych powojennych wyników ZSRR, skacząc w zwyż 1.90 m. W biegu na 100 m. młody student z Rostowa Filina uzyskał czas 10,9 sek. Wśród kobiet bardzo dobry wynik w rzucie oszczepem — 44,12 m. osiągnęła mistrzyni świata Anokina.

*

Znany motocyklista radziecki Szumilkin ustanowił nowy, motocyklowy rekord Związku Radzieckiego na dystansie 1 km. ze startem z miejsca. Szumilkin na maszynie swojej konstrukcji „Kometa II" o pojemności 500 ccm., osiągnął przeciętną szybkość 119,402 km godz. poprawiając poprzedni rekord ZSRR o 11 km. godz.

W roku 1946 Szumilkin na tej samej maszynie uzyskał rekord szybkości średniej na odcinku 1 km. ze startu lotnego — 174,418 kmgodz.

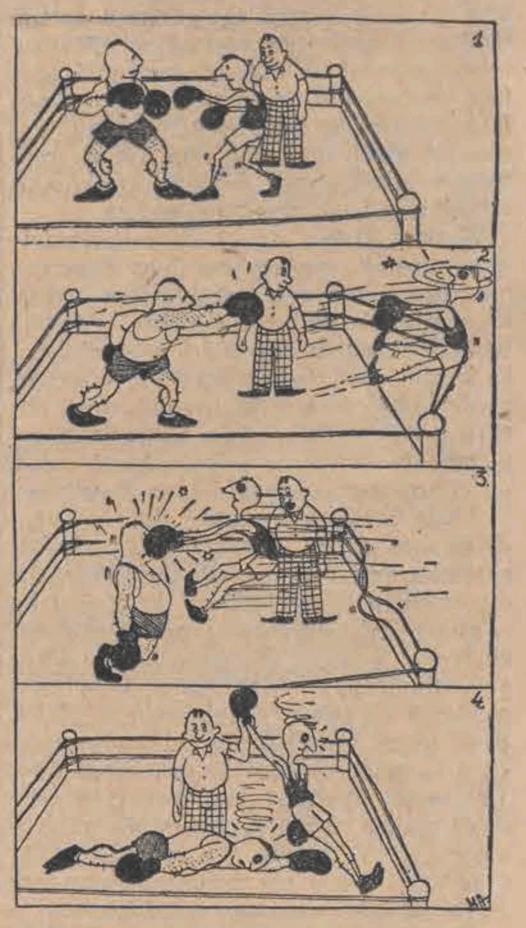
*

Sport spadochronowy jest bardzo popularny na terenie Związku Radzieckiego i ma w swoich szeregach skoczków światowej sławy. W ciągu ostatnich lat przed wojną rekord wysokości skoku ze spadochronem należał do Kajetanowa i wynosił 11,037 m. Po wojnie skoczkowie radzieccy osiągają w tej dziedzinie coraz to lepsze rezultaty, poprawiając stale rekordy Związku Radzieckiego i światowe.

Jednym z najbardziej znanych wyczynów skoczków radzieckich jest skok Romaniuka z wysokości 13,400 m. W skoku tym Romaniuk leciał 167 sek. z zamkniętym spadochronem i otworzył go dopiero po przebyciu 12,140 m. Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała Władymirskaja, która wykonała skok z wysokości 5,840 m., otwierając spadochron dopiero na 960 m nad ziemią. Do zawodników radzieckich należy również światowy rekord skoku grupowego. Rekordowy skok wykonała grupa 8-miu skoczków z wysokości 11,200 metrów.

Zjednoczone - ŁKS 3:1

We wczorajszym meczu o mistrzostwo kl A Zjednoczone pokonało ŁKS 3:1 (0:0).



Nigdzie nie trafiają się tak często niespodzianki jak w... sporcie. Do ostatniej chwili nie można być pewnym zwycięstwa.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna: w ramach jubileuszu ŁKS-u odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi ŁKS — ZZK Poznań o godz. 17.30.

Zawody o mistrzostwo klasy A. godz. 11-ta: boisko Zjednoczonych: ZZK — TUR Tomaszów, boisko Piotrków; Concordia — PIC, godz. 17.30, boisko Tomaszów: Lechia — TUR Łódź godz. 18: boisko Zgierz: Boruta — Widzew.

Zawody o mistrzostwo klasy C: godz. 11: boisko Ruda: Huragan — Konfekcyjny, b Ognisko: Metalowiec — Zryw, b. Podgórze: Włókniarz — Ognisko, b. Zryw Park Ludowy: Siedemka — Gwiazda, b. Nowe Złotno: TUR Nowe Złotno — IKP ,b. DKS: Łodzianka — Viktoria, b. Arko: Arko — Czółenko, godz. 17: b. TUR Park Ludowy: Skra — Jutrzenka, b. Podgórze: Podgórze — Zryw Koziny, b. Wima: Wima — Karpaty, b. Ognisko: Skóra — Błysk, b. Nowe Złotno: Zryw Nowe Złotno — Energia ,b. DKS: Marysin — Orzeł

Piłka ręczna. w ramach jubileuszu ŁKS-u odbędzie się o godz. 16.30 mecz ligowy szczypiorniaka: Ostrovia — ŁKS.

W sali YMCA o godz. 9 odbędą się następujące spotkania: siatkówka żeńska: HKS — YMCA, siatkówka męska: HKS — AZS, koszykówka męska: TUR — YMCA.

Boks: w Pabianicach o godz. 16 na boisku PZPB odbędą się zawody pomiędzy Średnią Szkołą Przemysłu Poligraficznego w Łodzi a Państwowym Gimnazium Mechanicznym w Pabianicach. W razie niepogody zawody odbędą się w sali ZWM, ul. Pułaskiego 36.

Tak nam się wydaje...

Niefortunna wyprawa naszych tenisistów do Rumunii skąd powrócili „zbici" do kółka (0:7) wywołała w naszej opinii wyraźne zdenerwowanie.

„Po ostatnich sukcesach piłkarzy, pięściarzy i kolarzy znów taka „kompromitacja" — powie sobie zapewne niejeden „patriota" i... zgrzytnie zębami. Poco jechali? Aby się kompromitować?

Nasze stanowisko jest nieco inne Nie zgrzytamy zębami i nie przejmujemy się zbytnio tą sprawą. Wiedzieliśmy bowiem w jak trudnej do niedawna sytuacji był nasz tenis. Nie mieliśmy ani piłek, ani rakiet, graliśmy kaloszami, którymi nie chciałby przed wojną zagrać nawet mistrz... Kaczego Dołka.

Tenis wymaga jeszcze czegoś więcej — stałego treningu i wiele turniei w silnej obsadzie międzynarodowej, na których czołowi nasi tenisiści mogliby dojść do jakiej takiej formy. Niestety, tego u nas do tej pory nie było. Z wyjazdu naszych tenisistów do Rumunii bylibyśmy pomimo tej nawet porażki zadowoleni, gdyby... pojechali tam nie zblazowani Skoneccy i inni, lecz nasi juniorzy, w których jedynie możemy pokładać nadzieję że jeszcze zdołają poddźwignąć nasz tenis do przedwojennego poziomu. Nawet na Jędrzejowską już liczyć nie możemy.

40-lecie ŁKS-u

Gdzie parkujemy samochody

W dniu 23, 26, 27, 28 i 30 maja br. na stadionie ŁKS u wpuszczone będą jedynie samochody członków Komitetu Honorowego przedstawicieli samorządu państwowego i władz, oraz samochody prasy

Pojazdy te parkują za trybuną, oraz za bramkami boiska treningowego. Wszelkie inne pojazdy mechaniczne nie będą pod żadnym pozorem wpuszczone do wnętrza i parkują na ulicy Krzemienieckiej.